

OGRODY, Pije wodę i słucham Ich Troje (ft. Q

Chodzę w pomiętych ubraniach
Na ważne spotkania
Na dzikich zachodach
Francuskie śniadania
Na białych salonach czarna marynara
Czerwone dywany dziewczyny zadbane

Sprzęty za gnoja latały w nogawach
Samary w kieszeniach – 100 franków za grama
100 dolców za obiad
Się gra i zarabia
Sukienki Herrery, w sypiali pidżama

Kalendarz jest pełny
Butelki są puste
Emocje są wredne, narkotyki we mnie
narkotyki weź je
będzie trochę luźniej
wrócę trochę później
ale będę kochał wciąż

wysoki sędzie
jestem niewinny naprawę
mam taką branżę
że tu każdy walczy z diabłem
po nocach cyfry liczymy w tym undergroundzie
życie jak dawniej
tylko wszystko czuję bardziej

PIJE WÓDE I SŁUCHAM ICH TROJE
Liżę cipkę i liczę naboje
Dupy piszcza, jak wchodzi playboye
Ogrody mixtape 2 – uliczne przeboje

PIJE WÓDE I SŁUCHAM ICH TROJE
Liżę cipkę i liczę naboje
Dupy piszcza, jak wchodzi playboye
Ogrody mixtape 2 – uliczne przeboje

Wstań, powiedz nie jestem sam

[Quebonafide:]
Może gdybym tyle nie pił, to bym wstał
Pościel wciąż ma ciepło naszych ciał
Życie ze mną jest jak skoki w dal
Czekasz na mnie drugą herbatę
3 godzinę chciałbym na ciebie patrzeć
Jak na lotniczy bilet
Ej, znowu się spóźniłem
I chuj mi za to na imię
Ale dobrze wiesz że ze mna nie zginiesz
Znam salony i ulice
Kurwiszony, dziewice
Zioła lecznicze i kolegów z klasy robotniczej
Jestem VIPem i znam życie skur*
Buziaczki od kolegi z mainstreamu

PIJE WÓDE I SŁUCHAM ICH TROJE
Liżę cipkę i liczę naboje
Dupy piszcza, jak wchodzi playboye
Ogrody mixtape 2 – uliczne przeboje

PIJE WÓDE I SŁUCHAM ICH TROJE
Liżę cipkę i liczę naboje

Dupy piszcza, jak wchodzi playboye
Ogrody mixtape 2 – uliczne przeboje